

Drugie podejście do porozumienia z FARC

26 listopada 2016

„Chciałbym zaprosić wszystkich, być dać szansę pokojowi, z otwartym umysłem i sercem” – zaapelował do obywateli Kolumbii jej prezydent Juan Manuel Santos przy okazji podpisania drugiej, zmodyfikowanej wersji porozumienia między rządem a partyzantką FARC.

Za pierwszą wersję porozumienia Santos otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla, ale i tak nie weszła ona w życie. Prawicowa opozycja zdołała przekonać znaczną część Kolumbijczyków, że partyzantów należy rozliczać z bezwzględną surowością, a nie – uwzględniając ich polityczne racje i poparcie, jakim się w niektórych regionach kraju cieszyli. Oczywiście rozliczenia nie miały objąć drugiej strony, w tym członków paramilitarnych bojówek antykomunistycznych, które też popełniały zbrodnie w toku 52-letniej wojny domowej. Pokój przepadł w referendum minimalną różnicą głosów; do urn przyszło tylko 37,44 proc. uprawnionych.

Druga wersja porozumienia idzie na rękę prawicy: byli bojownicy FARC, którzy nie zostaną skazani za zbrodnie, będą mogli uczestniczyć w życiu politycznym i kandydować do parlamentu, ale niektórych okręgów wyborczych. Sędziowie będą również surowiej traktować partyzantów zaangażowanych w handel narkotykami, większe zabezpieczenia dostaną od państwa wielcy właściciele ziemscy. Reszta założeń pokoju zostaje – FARC składa broń i tworzy lewicową partię polityczną. Nie będzie natomiast drugiego referendum, porozumienie potwierdzi jedynie parlament, a tam partia prezydenta ma większość.

Zostaje kwestia o wiele trudniejsza – wdrożyć porozumienie w życie i podźwignąć z ruiny społeczeństwo, w którym konflikt wewnętrzny trwał 52 lata. Jasne jest, że opozycja w tym nie

pomoże, a Juan Manuel Santos być może będzie zmuszony iść na kolejne ustępstwa.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu